

Józef Wiesław Rosłon

"Biblia Hebraica Stuttgartensia...", ed.
H. Bardtke [et al.], Stuttgart
1967-1977 : [recenzja]

Collectanea Theologica 54/1, 167-169

1984

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

gają one do uczynienia tekstu Jony bardziej biblijnym w miejscach, gdzie był w stylu zbyt rabinistyczny.

Kaligrafia Yeatesa jest czytelna, lecz niekiedy trudno rozróżnić u niego bet od gimel lub ajin od sade. Chociaż nie daje punktacji samogłoskowej, czasem dla uniknięcia nieporozumienia stawia pewne punkty samogłoskowe.

Kontynuację przekładu Jony z poprawkami Yeatesa odnośnie ewangelii Łukasza i Jana zawiera trzeci tom publikacji pt. *Evangiles de Luc et de Jean traduits en hébreu en 1668 par Giovanni Battista Iona retouchés en 1805 par Thomas Yeates*, Turnhout (Belgique) 1982, Brépols, karty 185—395 (*Traductions hébraïques des Evangiles rassemblées par Jean Carmignac*, 3). Przed tekstem jednostronicowe wprowadzenie dla tych, co nie czytali poprzedniego tomu (Mateusza i Marka).

o. Józef Wiesław Roston OFM Conv., Warszawa

Biblia Hebraica Stuttgartensia... Editio funditus, renovata adjuvantibus H. Bardtke †, W. Baumgartner †, P. A. H. de Boer (i in.) cooperantibus H. P. Rieger et J. Ziegler ediderunt K. Elliger et W. Rudolph. Textum Masoreticum curavit H. P. Rieger. Masoram elaboravit G. E. Weil, Stuttgart 1967—1977, Deutsche Bibelgesellschaft, *Prolegomena* s. LV, tekst ksiąg s. 1574, wkładka luźna: *Tabula accentuum* i *Verzeichnis der masoretischen Termini*.

Po 40 latach nastąpiła zmiana formy w wydaniu naukowym Biblii Hebrajskiej, określanej krótko jako Kittel—Kahle. Znamienią zmianą na wielką skalę miała miejsce już raz, kiedy to począwszy od wyd. 3 w r. 1929 za podstawę wzięto tekst kodeksu Leningradzkiego (L) znakowany w Publicznej Bibliotece symbolem B19^A, pochodzący od Ben Aszera, zamiast dotychczas publikowanej późniejszej formy tekstu z Biblii Rabińskiej Jakuba ben Chajima (Wenecja 1524—1525). Pozostała wtedy nadal nazwa *Biblia Hebraica*. W 1951 r. dodano do ksiąg Izajasza i Habakuka warianty z rękopisów znalezionych nad Morzem Martwym.

Obecne wydanie, zrealizowane w latach 1967—1977 przy zmienionym w dużej mierze zespole wydawców i współpracowników tak dalece odbiega od poprzedniej Biblii Hebrajskiej R. Kittel — P. Kahle, że zmieniono nawet tytuł, by nie było nieporozumienia. Wydawcy proszą też użytkowników tej Biblii, by dotychczasowe wydanie określali jako *Biblia Hebraica Kitteliana*, w skrócie BHK, natomiast to wydanie, cytowali jako *Biblia Hebraica Stuttgartensia*, w skrócie BHS. Publikowanym w niej tekstem masoreckim pozostał nadal, uważany za najstarszy pełny rękopis hebrajski Arona ben Mosze ben Aszera z X w., wprowadzony przez Rudolfa Kittela do wyd. 3.

BHS pojawiała się w osobnych zeszytach, począwszy od 1967 r., by następnie jak poprzednia BHK przybrać formę oprawnego w płótno woluminu obejmującego całość zbioru ksiąg Starego Testamentu hebrajskiego. W dalszym ciągu utrzymano w odróżnieniu od rękopisu L w układzie Księgę Kronik na końcu zbioru.

W *Prolegomena* podanych w języku niemieckim, angielskim, francuskim, hiszpańskim i łacińskim wskazane zostały wyraźnie różnice w stosunku do BHK, dotyczące kroju czcionek, tekstu, masory i aparatu krytycznego.

Krój czcionek hebrajskich jest nieco odmienny od użytego w BHK, bowiem poprzedni skład został zniszczony w czasie wojny i trzeba było dobrać nowe czcionki, licząc się już z wymogami nowoczesnego składu maszynowego, w którym wykraczać nie mogą poza kwadrat lub połowę kwadratu, nie mogą być niższe ani wyższe, by dało się dobrze dopasować do nich punktację masorecką. Powiedziałbym, że w wyniku krój niektórych liter jest nawet bardziej estetyczny niż poprzednio (np. gimel, mem, nun, ajin, sade czy szin, to ostatnie ma wreszcie zdecydowanie kropkę z lewej lub z prawej strony,

a nie na środku, jak poprzednio). Ogólnie nowe litery robią wrażenie „smu-
klejszych” niż poprzednie.

Tekst biblijny wiernie odpowiada kodeksowi L i nawet tam, gdzie wy-
daje się, że jest błąd kopisty, wydawcy tylko w aparacie wskazują na róż-
nicę z innymi kodeksami, ale pozostawiają charakterystyczną dla L pisownię,
choćby bardzo dziwną. Także siluę i meteg stawiają jak w rękopisie raz
z lewej, innym razem z prawej strony samogłoski, nie dodają ich, gdzie ich
brak w L. Z powodu wielkiej trudności w druku zdecydowano się tylko
opuszczać rafe. Zachowane zostało za BHK, chociaż wbrew rękopisowi, za-
znaczenie perykop otwartych i zamkniętych nieco mniejszą czcionką (chodzi
o litery p i s). Dokładne i skrupulatne porównywanie z tekstem kodeksu
umożliwił mikrofilm oryginału, osiągnięty przez O. Eissfeldta i K. Alanda
w Leningradzie i opracowany w Tybindze przez prof. H. P. Rügera. Udało
się go zrobić w Publicznej Bibliotece Leningradzkiej w 1957 r.

Spełniając zapowiedź i zarazem pragnienie R. Kittela postarano się wy-
dać prawie całą wielką masorę kodeksu L. Małą masorę, dodawaną na mar-
ginesie, na nowo opracowano, czego podjął się Gerhard E. Weil. Wielką
masorę wydano w osobnym woluminie staraniem wspólnym Wirtembers-
kiego Towarzystwa Biblijnego w Stuttgarcie i Papieskiego Instytutu Biblij-
nego w Rzymie, co można uznać za znak czasu, jako t. I pt. *Massorah Gedol-*
lah, a jednocześnie jako t. II BHS, w r. 1971. W BHS odsyłacze do tego to-
mu podawane są w aspekcie krytycznym ze skrótem Mm drukowane czcion-
ką tak małą jak hebrajskie litery masory marginesowej.

Całkowitej przemianie uległ w BHS aparat krytyczny. Rudolf Kittel
w wyd. 3 z 1929 r. wprowadził podział aparatu na dwie części z odsyłaczami
przy pomocy małych liter greckich do pierwszej i małych liter łacińskich
do drugiej części. Pierwsza część aparatu miała zawierać „warianty tekstu
i uwagi mniej ważne”, druga natomiast — „istotne zmiany w tekście i uwa-
gi o większym znaczeniu”. Do wyd. 7 z 1951 r. dołączono (dodrukowano po
prostu, zahaczając o margines dotychczasowy) trzecią część aparatu w
księgach Izajasza i Habakuka z wariantami tekstów znad Morza Martwego
(groty koło Qumran). Już sam podział zważający na „mniej ważne” i „bar-
dziej ważne” uwagi i zmiany był dość precyzyjny, ponadto z wpływem cza-
su rozwinęła się także krytyka tekstu, zrezygnowano więc z dotychczenio-
wej formy aparatu i gruntownie przebadano oraz przerobiono jego zawar-
tość. Specjalista od zagadnień LXX prof. J. Ziegler z Würzburga i specjali-
sta od spraw targumicznych prof. H. P. Rürger z Tybingi ułożyli na nowych
zasadach aparat krytyczny pojedynczy odpowiadający dzisiejszemu stanowi
wiedzy w tej dziedzinie. Wyraża się w nim m.in. bardziej ostrożna i wstrze-
mięźliwa postawa wobec koniektur i retroprzekładów z tłumaczeń, wobec
doszukiwania się w tekście błędów haplo- i dittografii itp., wzgląd na lite-
raturę ugarycką i fenicką, chociaż pod tym ostatnim względem, być może na-
leżałoby to zapisać na karb roztropności, wydaje się, że bardzo ogłędnie wy-
korzystano wyniki badań nad ortografią, słownictwem, fleksją i składnią
dialektu północnozachodniosemickiego, prowadzonych przez M. Dahooda
i jego uczniów. Nowy aparat krytyczny jest mniej drobiazgowy i obszerny,
bardziej szanuje się w nim przekazany tekst masorecki, jest ogłędny w pro-
porcjach odmiennego czytania i rzeczowy. Skróty w nim i objaśnienia na-
dal pozostają w języku łacińskim.

Jeśli chodzi o szatę zewnętrzną, Biblia Stuttgarcka, oprawiona w płóte
płótno z wyciśniętym na pierwszej stronie (w stosunku do tekstu hebrajskie-
go na stronie ostatniej) tytułem hebrajskim *Tora nebijim uketubim* i więk-
szymi czerwonymi literami (majuskułą) wytłoczonym tytułem łacińskim
BIBLIA HEBRAICA (i mniejszymi czcionkami) STUTTGARTENSIA, prezen-
tuje się estetycznie i pogodniej niż poprzednia BHK, zwłaszcza w dawniej-
szych latach oprawiana w czarne płótno ze złotymi literami i czerwonymi
brzegami. Jak przystało na tekst biblijny, jest ona bardziej anonimowa.

W oprawie czarnej wyżej wspomnianej posiadała jeszcze napis *edidit Rudolf Kittel* i symbol wydawnictwa PWB. Wspomnieć należy, że taką oprawę w płócie koloru błękitnego posiadały już ostatnie wydania BHK.

W jednotomowym wydaniu BHS nie zamieszczono, niestety, dwóch ostatnich stron z mapami, jakie bywały na końcu BHK: *Azja Przednia w czasach Starego Testamentu* i *Palestyna za czasów Starego Testamentu*. Były one bardzo proste, jednokolorowe, bez rysów ukształtowania fizycznego terenu, ale pożyteczne dla użytkownika Biblii.

Trudno wymagać tego może w naszych czasach i u nas, ale od wielu lat istnieją wydania BHS obok z przekładami Biblii w języku narodowym, np. niemieckim lub angielskim. Może jakieś wydawnictwo o tym też by pomyślało. Byłaby to zapewne godna pochwały inicjatywa.

o. Józef Wiesław Roston OFMConv., Warszawa

Martin REHM, *Das zweite Buch der Könige. Ein Kommentar*, Würzburg 1982, Echter Verlag, s. 274.

Jest to dalszy ciąg komentarza do Ksiąg Królów. Komentarz do pierwszej Księgi Królów ukazał się już w 1979 r. Wspólnym założeniem w obu częściach komentarza jest, że główny redaktor tych ksiąg należał do kręgów deuteronomicznych. On jest odpowiedzialny za wybór i uporządkowanie materiału starszego oraz przepracowanie przejętych treści według zasad Deuteronomium. Nierozstrzygnięte pozostaje zresztą pytanie, czy był jeden „deuteronomista” jako autor tego dzieła, czy też dwóch a może nawet więcej „deuteronomistów”, którzy podejmowali się opracowania i dokonali pracy redakcyjnej. Faktem jest, że w Księgach Królów znalazł się zbiór tekstów różnorodnego pochodzenia i reprezentujących różne rodzaje literackie. Wiele z nich już przedtem miało swoją historię i przeszło rozwój literacki, niektóre nawet wchodziły w skład większych dzieł historycznych. Nie jest możliwe z całą pewnością określić w konkretnym przypadku, do jakiej warstwy włączyć i do jakiego czasu zaliczyć niektóre teksty. M. Rehm uznaje za niezbyte, że gotowa księga miała późniejsze uzupełnienia i dodatki. Ogranicza swoje zainteresowanie do Ksiąg Królów i dlatego nie daje oceny innych ksiąg uważanych za deuteronomistyczne, mianowicie Księgi Jozuego, Sędziów i Samuela. Objaśnienie tekstu w ramach niniejszego komentarza ma czytelnika wprowadzić w usytuowanie życiowe (*Sitz im Leben*) opisywanych i objaśnianych wydarzeń.

Druga Księga Królów obejmuje dzieje rozdzielonych po śmierci Salomona królestw (rozdz. 1—17) i dalsze dzieje królestwa judzkiego po upadku państwa północnego (rozdz. 18—25) i taki podział przyjął Rehm w komentarzu, wyróżniając dwie grupy zagadnień zgodnie z treścią księgi. W *Dodatku* zawierają się uwagi końcowe dotyczące zagadnień wstępnych do obu ksiąg, jak ich nazwa, ilość, źródła i wykorzystanie tych źródeł, autor i chronologia. Na końcu podano zestawienie chronologiczne (*Zeittafel*) panujących w obu królestwach.

Spis rzeczy umieszczony jest po *Uwagach wstępnych*, a po nim (przed *Wykazem skrótów*) podał autor komentarze do obu ksiąg w językach niemieckim, angielskim, francuskim, holenderskim i włoskim na przestrzeni od roku 1873 do r. 1977 (w sumie 32 pozycje).

We wspomnianych wyżej dwóch grupach zagadnień: *Dzieje rozdzielonych królestw* i *Dalsze dzieje królestwa judzkiego*, wyodrębniono odnośnie 29 i 8 tematów zawierających kolejne treści księgi. Każdy temat krótko a bogato (treściowo i dokumentacyjnie) skomentowano według niemal stałego schematu: literatura (nowsza niż podane komentarze, sięgająca ostatnich lat), przekład niemiecki, uwagi co do tego przekładu, analiza treści i języka oraz wykład. Powiedziałem, że ten schemat jest „niemal” stały, bo